

Renata Królikiewicz
ORCID: 0000-0002-9060-4531
Akademia Ignatianum w Krakowie

Wolność i odpowiedzialność w codziennym życiu ucznia

Freedom and Responsibility in the Everyday Life
of a Student

ABSTRAKT

Podając tematy związane z wartościami w codziennym życiu człowieka, nie można się zatrzymać wyłącznie na rozważaniach teoretycznych. Wyzwaniem dla każdego, kto pracuje z drugim człowiekiem, a szczególnie dla rodziców, nauczycieli, wychowawców jest poszukiwanie sposobów wdrażania młodych ludzi w praktykowanie wartości. Poniższy tekst jest próbą refleksji nad relacją pomiędzy wolnością a odpowiedzialnością w kontekście edukacji. Dojrzałość rozumiemy między innymi jako umiejętność odnajdywania się w przestrzeniach wolności i odpowiedzialności, ale aby móc to uczynić, każdy z nas musi mieć możliwość ich doświadczania od najmłodszych lat.

Przyglądając się temu jak funkcjonuje współczesny system edukacji, autorka podejmuje próbę określenia, czy w szkole młody człowiek znajduje odpowiedź na pytania dotyczące, czym jest i jak należy rozumieć wolność. Czy i w jakim stopniu uczeń ma możliwość samostanowienia i uczestniczenia w odpowiedzialności za swój proces edukacyjny? Analizując literaturę i opisując wybrane elementy oddolnych działań nauczycieli i osób zaangażowanych w dyskusję o kształcie edukacji, autorka próbuje dociec, czy szkoła może się przyczyniać, a jeśli tak, to w jakim zakresie, do wyjaśnienia i wdrożenia postaw

SŁOWA KLUCZOWE

wolność, odpowiedzialność, zaufanie, szkoła, uczeń

KEYWORDS

freedom, responsibility, trust, school, student

SPI Vol. 23, 2020/1
ISSN 2450-5358
e-ISSN 2450-5366
DOI: 10.12775/SPI.2020.1.002

Nadesłano: 14.01.2020
Zaakceptowano: 31.03.2020

opartych na takich wartościach, jak wolność i odpowiedzialność. Zmiany, które zachodzą w dzisiejszej rzeczywistości, wymagają między innymi kształtowania kompetencji związanych z uczeniem się przez całe życie, a do tego potrzebna jest świadomość siebie, umiejętność podejmowania decyzji i ponoszenia za nie odpowiedzialności.

ABSTRACT

When addressing topics related to values in man's everyday life, one cannot rest at solely theoretical considerations. The challenge for all those working with other people, and especially for parents, teachers and educators, is to seek ways to introduce adolescents to the practice of values. The following text constitutes an attempt to reflect on the relationship between freedom and responsibility in the context of education. We understand maturity, among others, as the ability to find ourselves in spaces of freedom and responsibility, but to be able to pursue it, each one of us must be able to experience them from an early age.

Looking at how the modern education system operates, the author attempts to determine whether a young person finds answers to questions of what freedom is and how to understand it at school. Do the students have a sense of self-determination and responsibility for their educational progress and, if so, to what extent? By analysing the literature and describing selected elements of grass-roots activities of teachers and people involved in the discussion of the shape of education, the author tries to find out whether the school can contribute to explaining and implementing attitudes based on freedom and responsibility and, if so, to what extent. The changes taking place in today's society require, among others, the formation of competences related to lifelong learning, and this calls for self-awareness, the ability to make decisions and take responsibility for them.

Wstęp

Różnorodne zjawiska i zmiany, które towarzyszą nam przez ostatnie dekady, mocno przyczyniły się do ożywienia dyskusji związanych z odkrywaniem i rozumieniem na nowo wartości. Wielu znakomitych naukowców i badaczy podejmuje rozważania na ten temat. (m.in. Krystyna Chałas, Kazimierz Denek, Janusz Homplewicz, Katarzyna Olbrycht, Krystyna Ostrowska). Jakże potrzebne są

konferencje naukowe, sympozja i debaty, podczas których pojawia się refleksja dotycząca ludzkiego zagubienia w aksjonormatywnym chaosie. Podejmując tematy związane z wartościami w codziennym życiu człowieka, nie można jednak się zatrzymać wyłącznie na rozważaniach teoretycznych. Wyzwaniem dla każdego, kto pracuje z drugim człowiekiem, a szczególnie dla rodziców, nauczycieli, wychowawców jest poszukiwanie sposobów wdrażania młodych ludzi w praktykowanie wartości.

Czym jest wolność? Jak przejawia się odpowiedzialność? Czy można się ich nauczyć? Jak to zrobić? Kto ma się podjąć tego zadania? Nie ma zapewne jednej prawidłowej i wystarczającej odpowiedzi na te pytania. Poniższy tekst jest próbą przyjrzenia się, czy i jak wskazania oraz refleksje teoretyczne przekładają się na codzienną praktykę edukacyjną, czy i w jakim stopniu uczeń ma możliwość samostanowienia i uczestniczenia w odpowiedzialności za swój proces edukacyjny.

Współczesna szkoła przestaje być podstawowym miejscem i źródłem wiedzy, w którą wyposaża się ucznia. Jako ogniwo złożonego procesu edukacyjnego szkoła staje się bardziej terenem projektowania możliwości i stwarzania okazji dla wyzwalań potencjału ludzkich możliwości przez ustawiczną konfrontację człowieka (ucznia) z różnymi zadaniami (Tchorzewski 1993: 107).

Te słowa Andrzeja M. de Tchorzewskiego padły wiele lat temu – warto więc dziś postawić pytanie, czy współczesna szkoła podejmuje to wyzwanie zarówno na płaszczyźnie edukacyjnej, jak i wychowawczej?

Uczeń i jego możliwości samostanowienia w procesie edukacyjnym

Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, ważne jest, abyśmy potrafili uczyć młode pokolenie organizować samodzielnie swoje środowisko edukacyjne, projektować własną ścieżkę zawodową, a także by przygotować dzieci i młodzież do zrozumienia, a następnie do urzeczywistnienia idei uczenia się przez całe życie. *Lifelong learning* zakłada, że ludzie nie ustają w doszkalaniu się i podnoszeniu swoich kwalifikacji nawet po zakończeniu formalnej edukacji. Jednym

z ważnych elementów tego procesu staje się poczucie sprawstwa i możliwość samostanowienia. Przyglądając się jednak temu jak funkcjonuje współcześnie szkoła, nasuwa się pytanie, czy wyćwiczenie się w tej sprawności jest możliwe w trakcie realizacji szkolnej edukacji.

Literatura pedagogiczna obfituje w teksty wskazujące na to, jak istotne jest tworzenie środowiska, w którym uczeń mógłby się uczyć samodzielnego podejmowania decyzji, określania przestrzeni swojej aktywności i równocześnie doświadczać, budować w sobie poczucie odpowiedzialności za swój własny rozwój i za swoje wybory. Danuta Michałowska zauważa, że edukacja

[...] w szkole wyraża się nie tylko poprzez kształcenie, czyli zdobywanie wiedzy i umiejętności, zwłaszcza tych poznawczych, ale także poprzez wychowanie, czyli proces kształtowania autonomicznej osoby. Ów proces polega na stymulowaniu podmiotowości i niezależności jednostki, tak aby potrafiła aktywnie i co więcej – twórczo przystosować się do zastanych warunków życia, a następnie zmieniać je wykorzystując zdobyte wiadomości i umiejętności oraz swój twórczy potencjał. Celem oddziaływań edukacyjnych jest także wykształcenie umiejętności dokonywania wyborów, opartych na etycznych i racjonalnych przesłankach. Nie bez znaczenia jest tym samym rozwijanie odpowiedzialności za ich konsekwencje (Michałowska 2013: 61).

Natomiast Bogdan Suchodolski wyraźnie podkreślał,

[...] iż wolność nie jest stanem przyszłości, który nadejdzie dla wszystkich ludzi w odległym i szczęśliwym czasie, lecz że jest rzeczywistością nieustannie zdobywaną dzięki zbieżności obiektywnych warunków stwarzających możliwości wolności z subiektywnym doświadczeniem człowieka, które możliwość tę realizuje (Suchodolski 1975: 138).

Nie można więc oczekiwać, że dziecko samo z siebie, bez ćwiczenia się w tej materii, w bliżej nieokreślonym czasie po prostu nabejdzie zdolność rozumienia i praktykowania wolności, a także urzeczywistniania postawy odpowiedzialności. Dzieciństwo, a później okres dojrzewania, to czas, kiedy dorośli winni stwarzać młodemu człowiekowi bezpieczną przestrzeń praktykowania związanego z podejmowaniem decyzji i brania za nie odpowiedzialności poprzez doświadczanie różnorodnych konsekwencji.

Dzieci i młodzież są jednak coraz bardziej osaczone przez dorosłych, zarówno rodziców, jak i nauczycieli. Większość z nich funkcjonuje w ściśle ustalonych planach dnia, które zabijają samodzielność,

kreatywność i poczucie wpływu na życie. Codzienność wielu uczniów zaprojektowana jest przez dorosłych.

Nauczyciele powszechnie stawiają przed swoimi podopiecznymi cele, dyktują, co mają oni zrobić, ustalają kryteria oceny osiągniętego efektu i dokonują oceny. Zresztą, takiego postępowania zazwyczaj się oczekuje. Nie ma w przeciętnej szkole miejsca na stawianie celów przez samych uczniów, wymyślanie przez nich nowych form szkolnej aktywności, uczenie się bez ocen. Wszędzie stoją drogowskazy (Pytlak 2016).

Współczesna pedagogika przyjmuje co prawda założenie, iż „wychowanie opiera się na wolności jako na podstawie, że proces wychowawczy jest spotkaniem dwóch wolności, szanuje drugiego człowieka jako takiego, jako wolność” (Śliwerski 2001: 168), ale rzeczywistość szkolna w wielu miejscach jednak nie potrafi realizować tego założenia. Przyczyniają się do tego różnorodne czynniki, począwszy od niedofinansowania oświaty, poprzez nieadekwatne kształcenie kadry, podstawy programowe wzbudzające wiele kontrowersji, a także ludzkie przyzwyczajenia, czy tak często powtarzane frazesy typu: „Nie da się!”. Pokazuje to w swoim wartościowym opracowaniu Ewa Jarosz, która omawiając różne badania prowadzone na temat implementacji i przestrzegania praw dziecka w edukacji na przestrzeni ostatnich lat wskazuje, że

[...] choć można mówić o pewnej poprawie w zakresie pozycji dziecka i jego relacji z nauczycielami i wychowawcami, jaka ma miejsce w ostatnich dekadach, to jednak stale obraz przestrzegania podmiotowości dziecka i jego praw w polskiej szkole pozostawia wiele do życzenia. Zwłaszcza, jeśli skupić się na tych prawach, które akcentują w sposób szczególnie podmiotowy wymiar dziecka, jego godność oraz jego równorzędne traktowanie przez udział w tworzeniu i wpływanie na rzeczywistość (Jarosz 2013: 50).

Krystyna Chałas, próbując zdefiniować termin wychowanie, pisze, że zakłada on „uznanie i afirmację wolności, dzięki której obie strony interakcji mogą ujawniać i urzeczywistniać wobec siebie wartości nadające sens ich życiu”; w atmosferze zrozumienia, dialogu, życzliwości, otwartości „muszą uznać własną wolność i godność, a także okazać poczucie odpowiedzialności, zaufanie i empatię” (Chałas 2003: 7). Ten tekst wskazuje między innymi na jeden z istotnych elementów niezbędnych do realizowania przedstawianych założeń – budowanie relacji i otwarcie na drugiego człowieka. Niestety

anonimowość, pośpiech, biurokracja, realizacja programu i walka o najwyższe miejsca w rankingach – czyli codzienność większości szkół – skutecznie utrudniają kreowanie przestrzeni, w której może się ujawniać wolność, autonomia i samostanowienie ucznia. Jednakże

[...] podobnie jak za czasów Korczaka, także i dzisiaj największą barierą w uznaniu dziecka jako równoprawnego podmiotu edukacji, któremu należne jest [...] na mocy prawa naturalnego i zasad sprawiedliwości społecznej poszanowanie godności i uznanie podmiotowości oraz suwerenności jego indywiduum, jest stale obecna w umysłach (i emocjach) wielu nauczycieli i wychowawców, dyrektorów szkół (ale też i rodziców) ideologia wychowania oparta na autorytaryzmie, swoista „indywidualna polityka wychowania”, która pozycjonuje dziecko w relacji z dorosłym, z wychowawcą czy nauczycielem w kategoriach bezdyskusyjnego niemal podporządkowania i posłuszeństwa (Jarosz 2013: 56).

W poszukiwaniu możliwości...

Doświadczenie bezpiecznej przestrzeni, w której uczeń może podejmować decyzję, ryzykować błąd i niepowodzenie, to bardzo istotny element ćwiczenia się w rozumieniu tak abstrakcyjnego i trudnego do zdefiniowania pojęcia wolności. Każda sfera życia wymaga właściwie codziennie dnia podejmowania różnorodnych decyzji, a każda decyzja to ryzyko. Suchodolski pisał, że „[...] właściwie każdy codzienny krok ludzki jest takim wyborem, ponieważ jest negacją możliwości innych niż te, które zostały wybrane. W każdej chwili naszego życia skazani jesteśmy na wybór, który determinuje naszą przyszłość” (Suchodolski 1975: 138). Jego dalsze rozważania podkreślają również, że cywilizacja dostarcza ludziom wielu bodźców i możliwości różnego rodzaju, dlatego wymaga aktywnego zachowania się w różnych sytuacjach. Intensyfikacja ta wymaga zawsze wyboru spośród ogromnej masy podniet tych tylko, które w jakiś sposób nam odpowiadają (Suchodolski 1975: 144). Ogromny postęp technologiczny powoduje niesamowity wzrost potencjalnych możliwości. Coraz trudniej podejmować decyzje, wciąż chcemy więcej i natychmiast, a w wybór wpisana jest zawsze umiejętność rezygnacji. Młody człowiek już w wieku 16 lat staje przed wyborem, który określa jego edukacyjny, a potem zawodowy rozwój. Podjęcie takiej decyzji jest trudne i skomplikowane. Obecność nauczycieli, osób prowadzących, wskazujących

i pomagających się odnaleźć w ogromie możliwości jest bardzo istotna. Należy podkreślić, że takie oczekiwania wiążą się z na nowo definiowaną rolą nauczyciela. Guy Claxton w rozmowie z Jordan Baker (Baker 2018) sugeruje, by zmienić nazewnictwo i słowo „nauczyciel” przekształcić w *learning designer*, co może oznaczać „aranżer nauki” lub „projektant uczenia się”.

Poznanie siebie, umiejętność rozpoznawania własnych potrzeb, określania własnych celów, to szansa na świadome samostanowienie w dorosłym życiu. W artykule *Personalized Learning Isn't About Tech* Paul France opisuje trzy ważne jego zdaniem elementy, które są kluczem do sukcesu. Jednym z nich jest umożliwienie uczniom podejmowania decyzji. Podkreśla, że uczeń powinien mieć w trakcie swojej edukacji możliwość wyboru czego i jak będzie się uczył, pomimo że wielu nauczycieli tego się obawia. France uważa, że jasno zdefiniowane wymagania i określenie standardów zaliczania danego materiału pozwala stworzyć ramy, dzięki którym uczeń samodzielnie będzie mógł decydować, a tym samym personalizować swój proces uczenia się (France 2018). Zarówno podczas realnych spotkań, jak i spotkań w przestrzeni wirtualnej można z łatwością znaleźć pojawiające się dyskusje i rozważania o tym, jak wdrożyć w codzienność szkół działania pomagające rozwijać postawy oparte na takich wartościach, jak wolność i odpowiedzialność w relacji nauczyciel–uczeń.

Wśród rodziców coraz częściej widoczne stają się postawy wyrażające się w poszukiwaniu miejsc, w których ich dziecko będzie mogło w takim duchu – podmiotowości i wolności – rozwijać się oraz zdobywać wiedzę i nowe umiejętności. Chcą, aby w edukacji ich dzieci priorytetem nie było encyklopedyczne przekazywanie wiadomości i bierne przyswajanie treści, lecz kształtowanie postawy i takich cech, jak aktywność, wyobraźnia, zdolność do intelektualnej autonomii i nieustannej edukacji (Kołaczek 2004: 16–17). Ostatnie lata przyniosły ogromne zainteresowanie edukacją domową oraz tzw. „szkołami demokratycznymi”. *Homeschooling* – czyli edukacja domowa – jeszcze kilka lat temu zjawisko to było właściwie nieznanne i „funkcjonowało poniżej progu świadomości nie tylko polskiej opinii publicznej, ale także profesjonalnych pedagogów” (Budajczak 2004: 14). Obecnie z tej formy edukacji korzysta ponad 12 tysięcy uczniów. Zarówno w edukacji domowej, jak i w szkołach demokratycznych to uczeń przejmuje odpowiedzialność za swój proces

edukacyjny. Decyduje ile czasu będzie poświęcał na określone zagadnienia, to on ustala priorytety i szuka dla siebie odpowiednich metod i technik uczenia się. Coraz większą popularnością cieszą się również lesne przedszkola – nie tylko ze względu na możliwość pełnego kontaktu z naturą, ale również dlatego, że

[...] dzieci otrzymują szacunek i zaufanie od opiekunów i nauczycieli. Na drodze edukacji przedszkolaki rozwijają samodzielność w działaniu i myśleniu, a także kreatywność. Wzrasta świadomość ich możliwości poprzez podejmowanie wyzwań i ryzyka podczas swobodnego eksplorowania leśnego otoczenia. Dziecko, które w przedszkolu otrzymało empatię, zrozumienie, które mogło swobodnie wyrażać swoją opinię i być asertywnym, z powodzeniem może podjąć naukę w szkole (<https://lesnepredszkola.pl>).

Bogdan Suchodolski w publikacji wydanej w 1975 roku zwracał uwagę na to, co nadal jest tak bardzo aktualne:

Potrzebne jest kształcenie dynamizujące, dzięki któremu umysł ludzki stawałby się otwarty na procesy naukowego i technicznego postępu, trafiłby w nim uczestniczyć. Jest to kształcenie inteligencji, kształcenie umiejętności myślenia i uczenia się, potrzeby weryfikowania zdobywanej wiedzy, jej odświeżania (Suchodolski 1975: 141).

Wydaje się, że jedną z osób, które aktywnie szukają sposobów realizacji takiej edukacji, jest Jarosław Pytlak, który na blogu i poprzez aktywne wpisy w mediach społecznościowych dzieli się z innymi pomysłami, przemyśleniami i doświadczeniem.

„Spragnionym innowacji – pod choinkę” – to wpis poświęcony zaliczeniowej metodzie nauczania, a mówiąc ściślej, zaliczeniowej metodzie stawiania wymagań edukacyjnych i oceniania efektów pracy dzieci, która między innymi wspiera zwiększenie świadomego udziału dziecka w procesie nauczania-uczenia się (Pytlak 2019).

Takich osób – aktywnych, powoli, oddolnie próbujących modyfikować skostniały system – jest coraz więcej. Ich aktywność w sieci pozwala dotrzeć do wielu odbiorców – zarówno tych, którzy myślą podobnie, tych którzy się wahają, ale i tych, którzy nie widzą lub nie rozumieją potrzeby takich zmian. Pojawia się przestrzeń wśród praktyków na dyskusję, wspólne szukanie sposobów działania, ale także na wspieranie się i dodawanie sobie sił i otuchy w chwilach, gdy wydaje się, że to walka z wiatrakami. Oczywiście, w pedagogice istnieją już opracowania i idee, które pozwalają na skutecznianie

wartości związanych z wolnością i odpowiedzialnością. Potrzebujemy jednak, aby współczesność szukała swoich pedagogicznych modyfikacji i ulepszeń, bo wyzwania, jakie stoją przed rodzicami, wychowawcami i nauczycielami są bardzo wymagające. Marcin Stiburski, Tomasz Tokarz, Wojtek Gawlik i wielu innych wywołują praktyków do wspólnego dzielenia się, szukania możliwości i sposobów, by piękne idee głoszone od dawna urealniać w przestrzeni szkoły. Jak pisze Małgorzata Kunicka,

[...] szkoła jako instytucja nie powinna więc pozbawiać uczniów możliwości prezentowania indywidualności, promowania własnego sposobu myślenia i wartościowania. Zgodnie z postanowieniami Konwencji Praw Dziecka, uczniowie mają oprócz prawa do bezpieczeństwa, edukacji, opieki zdrowotnej, także prawo do godności, kształtowania i wyrażania własnych poglądów, do swobody myśli, sumienia i wyznania (Kunicka 2012: 34).

Aby szkoła mogła się taką stać, potrzebna jest odwaga nauczycieli i wychowawców, by podjąć ryzyko związane z zaufaniem do młodego człowieka, by budując z nim relację pozwalać na doświadczanie wolności również w zakresie własnej edukacji i własnego rozwoju.

Malort i GratoSfera — miejsca, gdzie na nowo odkrywana jest swobodna zabawa

Trudności związane z rozwijaniem umiejętności kształtowania autonomii i poczucia odpowiedzialności nie dotyczą tylko i wyłącznie przestrzeni szkoły, ale również organizacji czasu wolnego, który coraz częściej tylko teoretycznie należy do młodego człowieka. Zdaniem Johana Huizingi, „[...] zabawa jest dobrowolną czynnością lub zajęciem, dokonywanym w pewnych ustalonych granicach czasu i przestrzeni według dobrowolnie przyjętych, lecz bezwarunkowo obowiązujących reguł, jest celem samym w sobie, towarzyszy jej zaś napięcie i radość” (Huizinga 1985: 73). Ostatnie lata zmieniły jednak w dużej mierze zabawę w skrupulatnie zaplanowaną przez dorosłych działalność, która powinna dawać konkretne rezultaty lub prowadzić do określonych celów. Idea swobodnej zabawy zostaje na szczęście na nowo odkrywana. André Stern podkreśla mocno, że

[...] dzieci dostrzegają rzeczy z innej perspektywy niż dorośli, widzą je kreatywnie, zatem przypisują im zupełnie nowe funkcje i zastosowania. [...] Pograżone w zabawie dzieci, nawet tego nie dostrzegając, przekraczają własne granice, których nigdy by nie przekroczyły gdyby im coś takiego nakazać (Stern 2017: 33 i 38).

Na własnym przykładzie opisuje jak przestrzeń umożliwiająca swobodną zabawę, autonomia w odkrywaniu i podejmowaniu określonych działań, wolność od rywalizacji i ocen, a ponadto zaufanie dorosłych w potencjalne możliwości dziecka pozwalają na bogaty i harmonijny rozwój (Stern 2016). W Polsce, podobnie jak w wielu innych krajach, pojawiają się pracownie przygotowane według koncepcji opracowanej i przez wiele lat praktykowanej przez jego ojca Arno Sterna. Uznany pedagog, badacz spontanicznej twórczości dzieci oraz zabawy, założyciel autorskiej pracowni malarskiej Malort – pozwalając dzieciom na swobodną, wolną od ocen, niepodlegającą osądom i wpływom dorosłych ekspresję malarską – stwarzał możliwość urzeczywistniania tego, czego natura dziecka potrzebuje. „Dzisiaj nawet już małe dzieci stoją beznamiętnie przed kartką papieru i nie wiedzą, jak sensownie zacząć. Jest to widok bardzo przynębiający. Przyzwyczajone do wykonywania poleceń analizują, czy czynność jest warta nagrody.”¹ Swoboda, autentyczność i możliwość decydowania pozwalają na budowanie pewności siebie, wzmacnianie motywacji wewnętrznej do aktywnego działania, a także rozbudzają ciekawość.

W dzisiejszym świecie zaczyna brakować dzieciom miejsc, gdzie swobodna zabawa może być skuteczniejsza. W tym kontekście ciekawy wydaje się projekt realizowany w gdańskich szkołach podstawowych, który polega na wprowadzaniu dzieci w świat tzw. zabawy swobodnej. Na stronie przedsięwzięcia czytamy:

Projekt o nazwie GratoSfera powstał na bazie projektu grantowego CAPS (Children Access to Play in School), w porozumieniu z brytyjską organizacją OPAL (Outdoor Play and Learning) – pionierem

¹ Fragment z książki: Arno Stern, *Odkrywanie śladu. Czym jest zabawa malarska*, Wydawnictwo Element, Gliwice 2016, <https://wydawnictwoelement.com.pl/ksiazki/arno-stern-odkrywanie-sladu-czym-zabawa-malarska/> [dostęp: 9.01.2020].

w dziedzinie swobodnej zabawy oraz przy współpracy z partnerami z pięciu krajów Unii Europejskiej w ramach programu Erasmus².

Szkoły biorące udział w projekcie organizują przestrzeń do zabawy z wykorzystaniem różnorodnych elementów, takich jak palety, kosze, patyki, niepotrzebne plastikowe rury, pudła, „dorosłe” ubrania, opony, beczki, zużyty sprzęt elektroniczny – na stronie projektu nazywane gratami (ang. *loose parts*). Autorzy projektu mocno podkreślają, że tego rodzaju działania to czas, kiedy dziecko swobodnie wybiera to, co robi, osobiście kieruje zabawą, a jego działania są motywowane wewnątrz. Oznacza to, że dzieci i młodzież określają, kontrolują treść i intencje swojej zabawy, kierując się własnymi pobudkami, pomysłami i zainteresowaniami, robią to zwyczajnie „po swojemu”³.

Zakończenie

Przywołana w artykule literatura pedagogiczna, zaczerpnięta celowo z publikacji pochodzących z sprzed wielu lat, pokazuje, że jako nauczyciele i wychowawcy możemy sięgać do dobrych wzorców, by dziś poszukiwać cennych źródeł inspiracji naszych działań. Pomimo dużej (jak się wydaje) świadomości tego, jak istotnym elementem w wychowaniu jest prowadzenie wychowanka ku realizacji wartości (wolności, odpowiedzialności), wciąż widoczne są różnorodne trudności w przełożeniu jej na konkretne działania i postawy. Być może kilka przykładów z codziennej praktyki, które budzą zainteresowanie, przyczyni się do pojawiania się kolejnych inspirujących pomysłów. Może będą one pomocne w tym, aby przełamywać niepokoje i strach związany z obdarzaniem uczniów zaufaniem. Słowa Korczaka o tym, że „[...] nie możemy zmienić naszego życia dorosłych, bośmy sami wychowani w niewoli, nie możemy dać dziecku swobody, dopóki samiśmy w kajdanach” (Korczak 1984: 187) stają się po raz kolejny wyzwaniem dla nauczycieli, wychowawców i pedagogów, by poszukiwać w sobie odwagi do bycia wolnym. Pozwalajmy jako

² Zob. <https://www.gratosfera.pl/o-projekcie-gratosfera> [dostęp: 9.01.2020].

³ Zob. GratoSfera, *Wprowadzanie swobodnej zabawy do szkół w Gdańsku, w Polsce, w Europie*, https://597cd892-e646-4781-800a-da1b024e44ac.filesusr.com/ugd/bbba9b_08be1520022e4dd8ba66a3167c403420.pdf [dostęp: 9.01.2020].

rodzice, nauczyciele i wychowawcy dzieciom i młodzieży na eksplorowanie nowych przestrzeni, samodzielne ich odkrywanie i badanie. Dom i rodzina to pierwsze miejsca, gdzie dziecko ma możliwość doświadczania wolności, decydowania i samostanowienia. Dom to również miejsce, gdzie od najwcześniejszych lat dziecko powinno się uczyć, czym jest konsekwencja i odpowiedzialność. Jeżeli w okresie dzieciństwa, a potem w czasie dorastania, nie pojawią się możliwości samodzielnego decydowania i ponoszenia odpowiedzialności za swoje decyzje, to człowiek dorosły nie poradzi sobie ani z wolnością, ani z odpowiedzialnością. To od dorosłych zależy, czy kolejne pokolenia zostaną wyposażone w te umiejętności. Niech polska szkoła dąży do tego, by

[...] realizacja programu w szkołach nie polegała tylko na wkuwaniu ton wiedzy i odpytywaniu z niej, ale skupi się na wykształceniu młodych ludzi, których „learning designers”, czyli projektanci uczenia się zaproszą do nowoczesnie zaaranżowanych projektów w każdym przedmiocie i pomogą im odważnie, umiejętnie wkroczyć w dorosłe życie⁴.

Cytowana poniżej wypowiedź Marii Nowickiej-Kozioł wydaje się odpowiednim zakończeniem powyższej refleksji. Zaznacza ona, że

[...] może nie należy obawiać się bardziej „indywidualistycznego egoizmu” niż bezrefleksyjnego konformizmu i zewnątrzsterowności. Jest to ryzykowny sąd, ale chodzi mi o podkreślenie tego, że powinniśmy stosować wobec dzieci strategię pomagającą im w określeniu swojej indywidualnej tożsamości, podkreślając wagę podmiotowego samostanowienia, podmiotowej wolności wyboru i odpowiedzialności. Kierowanie się własnym systemem wartości, będącym efektem świadomych, wolnych decyzji; poczucie niezależności od obiegowych autorytetów i nakazów to, zdaje się, właściwy cel wychowawczy w odniesieniu do młodego pokolenia. Sądzę, że niebezpieczeństwo koncentracji na „ja” nie jest większe od niebezpieczeństwa bezrefleksyjnego ulegania normom grupowym i autorytetom różnego autoramentu, niebezpieczeństwa bycia „echem tłumy”, echem tandetnej reklamy i koniunktury. Jednocześnie należy tak kształcić, tak wychowywać, aby wdrażać do głębokiej samowiedzy, wnikliwej autorefleksji, racjonalnego krytycyzmu i pewnej ostrożności w przyjmowaniu wartości i formułowaniu sądów. Zatem jest to zadanie niełatwe, ale wydaje się niezbędne (Nowicka-Kozioł 2005: 26).

⁴ Blog: Oczkiem w edukację. Edukacja na miarę XXI wieku, <http://oczkiem-wedukacje.pl/nauczyciel-a-kto-to-jest/> [dostęp: 9.01.2020].

Niech te słowa będą dla wszystkich, którzy uczestniczą w dziele wychowania, inspiracją do podejmowania działań wspierających młodych w zrozumieniu i przyjęciu wartości, jakimi są wolność i odpowiedzialność.

Bibliografia

- Budajczak M. (2004). *Edukacja domowa*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Chalas K. (2003). *Wychowanie ku wartościom*, t. 1, Lublin–Kielce: Wydawnictwo Jedność.
- Huizinga J. (1985). *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, przeł. M. Kurecka, W. Wirpsza, Warszawa: Czytelnik.
- Jarosz E. (2013). *O potrzebie demokratyzowania polskiej szkoły. Czas na krok następny – podmiotowość i współudział dzieci w edukacji*, „Studia Edukacyjne”, nr 29, s. 49–60.
- Korczak J. (1984). *Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Kunicka M. (2012). *Władza, przymus i wolność w edukacji*. „Opuscula Sociologica”, nr 1, s. 31–44.
- Łobocki M. (1998). *Warunki kształtowania i pogłębiania poczucia odpowiedzialności u studentów*, [w:] A.M. de Tchorzewski (red.), *Odpowiedzialność jako wartość i problem edukacyjny*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Wers, s. 125–140.
- Michałowska D.A. (2013). *Edukacja demokratyczna a kreatywność*. „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna”, t. 2, nr 1, s. 58–72.
- Nowicka-Kozioł M. (2005). *Wolność a edukacja*, „Debata Edukacyjna”, nr 1, s. 19–28.
- Stern A.[ndré]. (2016). *... i nigdy nie chodziłem do szkoły*, przeł. B. Niedźwiecka, Gliwice: Wydawnictwo Element.
- Stern A.[ndré]. (2017). *Zabawa. O uczeniu się, zaufaniu i życiu pełnym entuzjazmu*, przeł. B. Niedźwiecka, Gliwice: Wydawnictwo Element.
- Stern A.[rno]. (2016). *Odkrywanie śladu. Czym jest zabawa malarska*, przeł. M. Bizub, Gliwice: Wydawnictwo Element.
- Śliwerski B. (2001). *Edukacja pod prąd*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Tchorzewski A. (1993). *O niektórych zasadach życia społecznego jako wyznacznikach procesu edukacji*, [w:] J. Górniewicz (red.), *Stare i nowe dylematy teorii wychowania*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Suchodolski B. (1975). *Labirynty współczesności. Niewola i wolność człowieka*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

- Baker J. (2018). *Teachers should be re-named 'learning designers'*, „The Sydney Morning Herald” (7.07.2018), <https://www.theage.com.au/education/teachers-should-be-re-named-learning-designers-professor-20180607-p4zk4a.html> [dostęp: 19.11.2019].
- France P. (2018). *Personalized Learning Isn't About Tech*, „Edutopia.org” (30.03.2018), <https://www.edutopia.org/article/personalized-learning-isnt-about-tech> [dostęp: 12.10.2019].
- GratoSfera, *Wprowadzanie swobodnej zabawy do szkół w Gdańsku, w Polsce, w Europie*, https://597cd892-e646-4781-800a-da1b024e44ac.filesusr.com/ugd/bbba9b_08be1520022e4dd8ba66a3167c403420.pdf [dostęp: 9.01.2020].
- Oczkiem w edukację. Edukacja na miarę XXI wieku, <http://oczkiemwedu-kacje.pl/nauczyciel-a-kto-to-jest/> [dostęp: 9.01.2020].
- Pytlak J. (2016). *Poglądy zbyt rzadko (w szkole) kwestionowane (3)*, „Wokół Szkoły” (14.08.2016), http://www.wokolszkoly.edu.pl/blog/poglady-zbyt-rzadko-w-szkole-kwestionowane-3.html?fbclid=IwAR1ha8qNH40WsVXvhHV9sPvp3hB_dttL7jk0P6cta6Bg6v77-iNBFmRJUBg [dostęp: 29.12.2016].
- Pytlak J. (2019). *Spragnionym innowacji – pod choinkę*, „Wokół Szkoły” (23.12.2019), <http://www.wokolszkoly.edu.pl/blog/spragnionym-innowacji-pod-choinke.html?fbclid=IwAR0HGAAGpMEVzsC24X1LQ2RgBzv17uHYRz-APVdEJk8OWCDAVQH198fzYqY> [dostęp: 29.12.2019].
- Tokarz T. (2018). *Celem edukacji jest rozwój dziecka*, „Innowacyjna Edukacja” (27.07.2018), <http://innowacyjnaedukacja.blogspot.com/2018/06/celem-edukacji-jest-rozwoj-dziecka.html> [dostęp: 23.11.2019].
- <https://lesneprzedszkola.pl> [dostęp: 9.01.2020].
- <https://wydawnictwoelement.com.pl/ksiazki/arno-stern-odkrywanie-sladu-czym-zabawa-malarska/> [dostęp: 9.01.2020].

ADRES DO KORESPONDENCJI

Dr Renata Królikiewicz
Akademia Ignatianum w Krakowie
Wydział Pedagogiczny
Instytut Nauk o Wychowaniu
e-mail: renata.krolikiewicz@ignatianum.edu.pl